Agnieszka Janas

Nienawiść w społeczeństwie nowego kapitalizmu w ujęciu Richarda Sennetta

Współczesne społeczeństwo, które powstało w wyniku wielu zmian, jakie zaszły w ekonomii, a przede wszystkim w ludzkiej świadomości, znacznie różni się od społeczności pierwotnych, ale nadal ma tę pierwotną cechę: zdolność do nienawiści, często ukrytej pod maską obojętności, braku szacunku i tolerancji dla drugiego człowieka. Amerykański filozof społeczny Richard Sennett obserwuje i analizuje niepokojące zjawiska społeczne, które narastają we współczesnych społeczeństwach w krajach wysoko rozwiniętych gospodarczo. Sennett wielokrotnie odwołuje się do swojej mentorki, Hannah Arendt, która w swoich dziełach *Korzenie totalitaryzmu* czy *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła* dokonuje wnikliwej analizy działania systemu totalitarnego na przykładzie hitlerowskich Niemiec i zauważa, że nie otwarta wrogość, lecz obojętność, zawiść i pogarda doprowadziły do eskalacji antysemityzmu, który nasilał się w miarę słabnięcia tradycyjnego nacjonalizmu.

Arendt, uczestnicząc jako obserwator w procesie Adolfa Eichmanna, dokonała oceny wpływu systemu totalitarnego na jednostkę i jej sposób myślenia. Zauważyła, że postrzeganie siebie jako „małego trybiku w wielkiej maszynie systemu” – jak określił swoją rolę w procesie eksterminacji Żydów Eichmann, pozwalało mu do końca być przeświadczonym o własnej niewinności. Eichmann uważał się za urzędnika państwowego, który gorliwie i uczciwie wykonywał swoją pracę polegającą na organizowaniu transportów Żydów z całej Europy do obozów koncentracyjnych, gdzie byli poddawani masowej zagładzie

w komorach gazowych. Eichmann nie żywił nienawiści do Żydów, on był tylko obojętny, nie zastanawiał się nad oceną moralną swojego postępowania, a jedynie „wykonywał rozkazy”¹. Ideologia totalitarna spowodowała, że sami mordercy, wykonujący jedynie rozkazy i dumni ze swej wysokiej skuteczności, uważali, że są narzędziami w biegu wydarzeń, za jakie ich uważano w myśl doktryny antysemityzmu².

Hannah Arendt zauważa:

Nigdy sam ucisk czy wyzysk nie jest główną przyczyną nienawiści; bogactwo, bez widocznych funkcji społecznych, jest bardziej nieznośne, ponieważ nikt nie rozumie, dlaczego powinno być tolerowane. Podobnie antysemityzm osiągnął punkt szczytowy, kiedy Żydzi utracili swoje funkcje publiczne i wpływy, a pozostało im tylko bogactwo. Kiedy Hitler doszedł do władzy, banki niemieckie były już prawie *judenrein* (a przecież w tej dziedzinie Żydzi dzierżyli kluczowe pozycje przez ponad sto lat). [...] To właśnie sensowne przeświadczenie, że siła powinna być funkcjonalna i czemuś służyć, instynktownie nakazuje ludziom okazywać posłuszeństwo rzeczywistej władzy lub tolerować ją, a nienawidzić ludzi posiadających bogactwo bez władzy³.

Richard Sennett, analizując współczesne społeczeństwo nowego kapitalizmu, dochodzi do wniosku, że nienawiść wynika głównie z przyczyn ekonomicznych. Zawiść wobec sąsiada, któremu powodzi się znacznie lepiej pod względem finansowym, jest zjawiskiem powszechnym. Wyższy status ekonomiczny przekłada się na wyższy status społeczny. Nienawiść do ludzi, którym jest lepiej pod względem ekonomicznym, często bywa ukryta za innymi uczuciami, takimi jak: pogarda, drwina, zazdrość, niechęć czy zawiść. Znamienne jest często słyszane pogardliwe stwierdzenie: pierwszy milion trzeba ukraść – co sugeruje, że osoby, którym dobrze się powodzi pod względem finan-

¹ H. Arendt, *Eichmann w Jerozolimie: rzecz o banalności zła*, tłum. A. Szostkiewicz, Kraków 2004, s. 143–167.

² Zob. H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, tłum. M. Szawiel, D. Grinberg, Warszawa 1993, s. 47.

³ H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, dz. cyt., s. 42–43.

sowym, na pewno są złodziejami. To pozwala na pozorne zachowanie komfortu psychicznego, ale nie niweluje uczuć negatywnych wobec ludzi, którzy mają więcej. Wręcz przeciwnie. Ten sposób myślenia powoduje wzrost agresji i sprawia, że osoby o wyższym statusie materialnym nie czują się bezpieczne w swoim otoczeniu. Poczucie alienacji nie sprzyja nawiązaniu trwałych więzi z sąsiadami, którzy niejednokrotnie nie ukrywają wrogości. Sennett pisze:

W epoce kapitalizmu społecznego napięcia w systemie gospodarczym rodziły resentyment. [...] Resentyment stanowi żywą społeczną emocję, która przejawia tendencję odejścia od swych gospodarczych źródeł; przekształca się na przykład w rozgoryczenie z powodu bycia traktowanym protekcyjnie przez elitę, a także w gniew na Żydów czy innych wewnętrznych wrogów, zdających się przywłaszczać społeczne nagrody, do których nie mają prawa. [...] W przeszłości narzędziami zemsty powodowanej resentymentem były religia i patriotyzm⁴.

Zwraca on uwagę na fakt, że we współczesnych społeczeństwach krajów wysoko rozwiniętych pogłębiają się nierówności o charakterze ekonomicznym, które prowadzą do nienawiści. Nowy kapitalizm przypada na ostatnie dwadzieścia lat ubiegłego wieku, kiedy to wielkie firmy zaczęły wprowadzać do swych struktur zmiany w polityce zatrudnienia. Ma to związek z rosnącym zróżnicowaniem płac między pracownikami niższego szczebla (np. pracującymi bezpośrednio przy produkcji) a kadrami zarządzającą.

W społeczeństwie nowego kapitalizmu została zniesiona hierarchia pomiędzy pracownikami poszczególnych szczebli na rzecz elastycznej organizacji, która wprowadza ostre rozróżnienie o charakterze ekonomicznym między elitą zarządzającą a resztą pracowników. Według Sennetta hierarchia pomiędzy pracownikami porządkowała relacje, ponieważ oparta była na praktycznej wiedzy i doświadczeniu. Przełożonym była osoba umiejąca więcej, mająca wieloletnie doświadczenie i fachową wiedzę z danej dziedziny. Elastyczna orga-

⁴ R. Sennett, *Kultura nowego kapitalizmu*, tłum. G. Brzozowski, K. Osłowski, Warszawa 2010, s. 105–106.

nizacja wyeliminowała pracowników – fachowców, wprowadzając na ich miejsce menagerów i sztab zarządzający nieidentyfikujący się z interesem przedsiębiorstwa i wytwarzanym produktem. Ostanie dwadzieścia lat XX wieku zrodziło poważne zmiany w strukturze płac w większości firm amerykańskich, a model ten został wprowadzony również w Europie. Jeszcze w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku płaca tygodniowa 80 procent społeczeństwa amerykańskiego była o 18 procent wyższa niż obecnie (uwzględniając inflację), natomiast wynagrodzenia korporacyjnych elit były wówczas o 19 procent niższe niż współcześnie⁵. Różnica w zarobkach między najlepiej zarabiającymi osobami w danej instytucji a pracownikami niskiego szczebla wynosiła pod koniec lat osiemdziesiątych trzydziestokrotność pensji, obecnie ta różnica wynosi nawet trzystukrotność pensji. Wszystkie te zjawiska prowadzą wprost do powstawania coraz większych różnic ekonomicznych, które mogą stać się głównym zagrożeniem społeczeństw wysoko rozwiniętych i doprowadzić do eskalacji nienawiści. Współczesne społeczeństwo nie jest jednolite. Jest tak samo podzielone na klasy jak społeczeństwo XVII- czy XIX-wieczne. Sennett mówi, że 80 procent współczesnych Amerykanów uważa się za obywateli klasy średniej, jednak w rzeczywistości zaledwie połowa z nich faktycznie do niej należy. Społeczeństwo amerykańskie jest w swej strukturze podzielone na elitę i resztę. Obecna elita stanowi około 10 procent ogólnej liczby Amerykanów i należą do niej osoby najlepiej zarabiające, których dochody przewyższają zarobki pozostałych 90 procent nawet kilkaset razy⁶. Te różnice prowadzą do napięć i niepokojów społecznych, które mogą zagrozić nawet bezpieczeństwu państwa. Istotne znaczenie ma rosnąca niepewność jutra spowodowana przez zmiany w polityce personalnej przedsiębiorstw, gdzie normą są krótkotrwałe umowy o pracę lub tzw. umowy śmieciowe, a nie, jak to było jeszcze kilkanaście lat temu, umowy z gwarancją zatrudnienia na czas nieokreślony. Poczucie krzywdy i niska samoocena sprzyjają narastaniu niechęci do innych, lepiej sytuowanych członków społeczeństwa i w efekcie mogą prowadzić do nienawiści.

⁵ R. Sennett, *Koroźja charakteru. Osobiste konsekwencje pracy w nowym kapitalizmie*, tłum. J. Dzierżgowski, Ł. Mikołajewski, Warszawa 2006, s. 66.

⁶ Zob. R. Sennett, *Kultura nowego kapitalizmu*, dz. cyt., s. 69.

Człowiek może nienawidzić drugiego człowieka z wielu powodów: może to być stała, dobrze płatna praca, może to być dom, lepszy samochód, ale mogą to być również dobra niematerialne, takie jak: rodzina, dzieci lub wszystko razem. Można te zjawiska zaobserwować również na gruncie polskim. Ostatnie 25 lat przyniosło wiele zmian w zachowaniach i obyczajowości Polaków⁷. Jako społeczeństwo jesteśmy podzieleni, rozproszeni, wielu Polaków przebywa za granicą, a więzi społeczne nie są tak silne jak wcześniej, ludzie ubodzy stracili gwarantowane we wcześniejszym systemie prawo do udziału w produkcji ekonomicznej, co zapewniało im gwarancję bezpieczeństwa socjalnego, stąd eskalacja nienawiści na gruncie społecznym na niespotykaną dotąd skalę⁸. Ludzie utracili również poczucie solidarności z innymi, które cementowała świadomość wspólnego wroga, a nie utworzyli więzi opartej na wspólnych wartościach moralnych⁹. Niebezpiecznym zjawiskiem, które dotyka społeczeństwo polskie, jest wzrastający brak szacunku i tolerancji, które są fundamentalnymi elementami budowania więzi społecznych¹⁰. Szacunek na gruncie relacji międzyludzkich jest dla Sennetta podstawą budowania społeczeństwa wolnego od nienawiści. Brak szacunku może przybierać dotkliwe formy, gdy osoba jest pogardzana przez innych, nie traktuje się jej jako pełnoprawnego członka danej społeczności, a wówczas zagrożone może być nawet jej życie. A co wówczas, gdy brak szacunku dotyka całą rzeszę ludzi? Czym jest szacunek w dzisiejszym świecie? Na to pytanie Richard Sennett próbuje udzielić odpowiedzi, odwołując się do dwóch ważnych dzieł filozoficznych. Jednym z nich jest dzieło włoskiego filozofa epoki renesansu Pica della Mirandoli *Mowa o godności człowieka*, a drugim *Etyka protestancka a duch kapitalizmu* napisana przez Maxa Webera. Pico della Mirandola jest rzecznikiem koncepcji człowieka jako własnego stwórcy – *homo faber*. Uważa on, że „nie przystoi nam nie dawać z siebie niczego”¹¹. Zadaniem człowieka jest zmieniać

⁷ Zob. D. Ost, *Kłeska „Solidarności”: gniew i polityka w postkomunistycznej Europie*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 2007, s. 49.

⁸ D. Ost, *Kłeska „Solidarności”...*, dz. cyt., s. 70–71.

⁹ Zob. Z. Stawrowski, *Solidarność znaczy więź*, [w:] *Idea solidarności dzisiaj*, red. W. Zuziak, Kraków 2001, s. 58n.

¹⁰ D. Ost, *Kłeska „Solidarności”...*, dz. cyt., s. 84.

¹¹ G. Pico della Mirandola, *Mowa o godności człowieka*, „Przegląd Tomistyczny” 5 (1992), s. 157.

otaczającą rzeczywistość, kształtować świat od nowa, gdyż od tego zależy nasza godność¹². Sennett z dzieła tego renesansowego filozofa wyciąga istotne wnioski na temat szacunku. Jeśli jednostka nie darzy szacunkiem samej siebie, nie jest przekonana o własnej wartości, to nie będzie szanować innych, a brak szacunku na gruncie relacji społecznych często jest początkiem nienawiści. Pico della Mirandola, mówiąc o godności człowieka, podkreśla rolę kreatywności i jej wpływu na człowieka i świat, który tworzy. Wypływa stąd przekonanie, że człowiek mający poczucie godności postępuje w sposób godny wobec siebie i innych. Natomiast odwołując się do dzieła Maxa Webera, Sennett przeprowadza analizę nowoczesnego kapitalizmu przez pryzmat protestantyzmu. Kluczem do rozważań o „duchu” kapitalizmu jest tekst Beniamina Franklina, będący swoistą instrukcją godnego postępowania w sferze interesów i pracy. Zdobywanie pieniędzy, jeśli odbywa się w sposób legalny, jest w nowoczesnym systemie rezultatem i wyrazem sprawności w zawodzie¹³. Ta idea szacunku dla pracy, którą powinien wyznawać każdy pracujący zawodowo członek społeczeństwa, stanowi trzon etyki protestanckiej. Weber, opierając się na etyce protestanckiej, uważa, że człowiek musi tak kształtować swoją historię, aby stworzyła ona całość. Jednostka jest odpowiedzialna za sposób, w jaki przeżyła swój czas¹⁴. Postuluje narzucenie sobie dyscypliny, by pokazać Bogu swoją wartość przez pryzmat wykonywanej pracy. Tym, co według Webera zostało przeniesione z protestantyzmu do kapitalizmu, jest chęć oszczędzania – wyraz wewnętrznej samodyscypliny i umiejętności dokonywania ciągłych wyrzeczeń¹⁵.

W dawnym społeczeństwie źródłem szacunku była praca, która pozwalała jednostce czerpać satysfakcję, mieć szacunek dla siebie i wzbudzać ten szacunek u innych. Istotą tego systemu był czas: uporządkowany, pozwalający na długoterminowe planowanie, a przede wszystkim przewidywalny i stabilny. Sennett zauważa:

Spółczesność nowego kapitalizmu nie odczuwa dumy z pracy, gdyż we współczesnym świecie korporacji solidna i fachowa praca utraciła swój społeczny prestiż i została

¹² G. Pico della Mirandola, *Mowa o godności człowieka*, dz. cyt., s. 156.

¹³ M. Weber, *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, tłum. J. Miziński, Lublin 1994, s. 37.

¹⁴ M. Weber, *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, dz. cyt., s. 146–149.

¹⁵ M. Weber, *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, dz. cyt., s. 151–153.

zastąpiona przez McPracę, która nie tylko nie dostarcza wykonującemu ją satysfakcji, ale jest pracą nisko cenioną przez społeczeństwo i mało płatną¹⁶.

Kolejną cechą społeczeństwa nowego kapitalizmu jest niepewność, poczucie braku stabilizacji zawodowej i osobistej i co za tym idzie brak możliwości planowania swojego życia zawodowego i osobistego w dłuższej perspektywie czasu.

W takiej sytuacji etyka protestancka, która opiera się na pracy jako najprostszym sposobie dowodzenia własnej wartości, nie spełnia już swojej roli – szacunek dzięki pracy jest udziałem nielicznych członków społeczeństwa. Tak jak w poprzednich pokoleniach, dla większości ludzi wartość, jaką przypisują oni swojej pracy, jest związana z tym, jakie skutki przynosi ona dla ich życia, rodziny i społeczeństwa. Niepewność zatrudnienia, jeśli trwa długo, rodzi frustrację i pragnienie znalezienia stałej pracy, choćby gorzej płatnej. Czy nierówności w życiu społecznym są nieuchronne? Sennett stwierdza, że nierówności są fundamentalnym elementem ludzkiego doświadczenia, a ludzie nieustannie muszą nadawać im jakiegoś rodzaju sens¹⁷.

Według Sennetta kryzys etyki protestanckiej stał się jedną z przyczyn pogłębiania się nierówności społecznych, ponieważ z pola widzenia zniknęły najważniejsze elementy tej etyki: długoterminowe myślenie w kategoriach społecznych oraz umiejętność cierpliwego czekania na zysk¹⁸. Następnym problemem dotyczącym społeczeństwo nowego kapitalizmu jest brak poczucia więzi z innymi ludźmi. Sennett nazywa to zjawisko „plemiennością” – określenie to zawiera w sobie solidarność z ludźmi podobnymi i wrogość wobec obcych. Kim jest ów obcy? To ktoś o odmiennym wyglądzie, zachowaniu, poglądach, wyznający inny system wartości, a może po prostu lepiej sytuowany?

Pierwotne społeczności ludzkie miały charakter plemienny, jednak złożone społeczeństwa, w których żyjemy, składają się z ludzi o różnym pochodzeniu etnicznym, wyznających różne religie i reprezentujących

¹⁶ R. Sennett, *Szacunek w świecie nierówności*, tłum. J. Dzierzgowski, Warszawa 2012, s. 112.

¹⁷ R. Sennett, *Szacunek w świecie nierówności*, dz. cyt., s. 104.

¹⁸ R. Sennett, *Kultura nowego kapitalizmu*, dz. cyt., s. 65n.

zróznicowane zachowania społeczne i obyczajowe¹⁹. Plemiennność należy zastąpić współpracą, dzięki której jest możliwe osiągnięcie razem tego, czego nie można osiągnąć w pojedynkę. Prawdziwa współpraca opiera się na dialogu i szacunku dla drugiego człowieka, ale również na szacunku do samego siebie.

Podstawową zasadą współpracy jest poczucie równości tych, którzy ze sobą współpracują. Współpraca opiera się na kooperacji, a nie rywalizacji, a tymczasem kooperacja, jak zauważa Sennett, kończy się w przedszkolu, a już szkoła uczy człowieka rywalizacji, nie mówiąc już o dorosłym życiu, w którym nie ma miejsca na kooperację.

Współczesny człowiek swoją wiedzę i doświadczenie zachowuje dla siebie, ponieważ obawia się, że dzieląc się nią, zostanie szybko wyeliminowany i zastąpiony kimś innym.

Czynnikami osłabiającym ideę współpracy są wspomniane już wcześniej nierówności gospodarcze, które przejawiają się w codziennym życiu jako dysproporcje społeczne.

Luka między bogatymi a ubogimi ciągle się poszerza²⁰. Znaczny wpływ na kooperację mają przemiany współczesnego systemu pracy, które skutecznie zmniejszają zdolność do współpracy z innymi ludźmi innymi. Powodem są coraz powszechniejsze umowy o pracę na czas określony, które wypierają długotrwałe umowy, gwarantujące karierę zawodową w jednej instytucji.

Relacje społeczne wewnątrz instytucji również są krótkoterminowe, a praktyki zarządzania określają, że grupa złożona z tych samych osób nie powinna funkcjonować dłużej niż rok, gdyż w przeciwnym razie pracownicy nawiążą ze sobą kontakty osobiste, a wtedy nie będzie już między nimi ducha rywalizacji²¹.

Jak wygląda sytuacja współdziałania w społeczeństwie nowego kapitalizmu? Dzisiejsze społeczeństwo charakteryzuje się biernością uczestnictwa. Ludzie nierzadko należą do kilku organizacji, ale tylko niewielki odsetek naprawdę coś robi. Brakuje im sympatii, czasu, chęci i empatii. Te czynniki sprzyjają rozwojowi specyficznego typu człowieka, którego Sennett nazywa „Ja” niekooperacyjnym: jest to oso-

¹⁹ R. Sennett, *Razem. Rytuały, zalety i zasady współpracy*, tłum. J. Dzierzgowski, Warszawa 2013, s. 13.

²⁰ Zob. R. Sennett, *Razem. Rytuały, zalety i zasady współpracy*, dz. cyt., s. 19.

²¹ R. Sennett, *Razem. Rytuały, zalety i zasady współpracy*, dz. cyt., s. 21.

bowość niezdolna do radzenia sobie z formami społecznej współpracy, wycofana i pełna lęku²².

Ten typ osobowości szczególnie rozpowszechnił się w systemach totalitarnych, gdzie ludzie pod rządami terroru nie stawiali oporu, a większość z nich podchodziła ambiwalentnie do narzucanych im zadań, przywdziewając ochronną maskę, pod którą ukrywali swoje prawdziwe przekonania.

Okazuje się, że nie tylko w społeczeństwach totalitarnych konieczne jest zakładanie maski – również w społeczeństwie nowego kapitalizmu maska jest sposobem radzenia sobie z niepokojem czy poczuciem osamotnienia²³.

Czy wobec tego prawdziwa współpraca jest w ogóle możliwa? Jak najbardziej. By tego dokonać, należy uprawiać społeczny dialog, poczynając od rozwiązywania drobnych problemów sąsiedzkich. Łatwiej skłonić ludzi do współpracy, gdy widzą w tym swój interes, którym może być naprawa drogi czy inna korzyść dla lokalnej społeczności.

Jako sposób na odbudowę współpracy w społeczeństwie Sennett proponuje oddolne inicjatywy na rzecz małych środowisk lokalnych ze szczególnym naciskiem na dzieci i młodzież, gdyż to właśnie te grupy społeczne będą współpracować w przyszłości.

Skutecznym sposobem jest organizowanie świetlic osiedlowych, w których dzieci, pochodzące z trudnych środowisk, mogą szukać pomocy i spokoju, gdzie mogą swobodnie rozmawiać o swoich problemach, rodzinach czy odrabiać prace domowe²⁴.

Często „dziecięca” niechęć bywa przyczyną „dorosłej” nienawiści. Ogromne znaczenie dla nawiązania współpracy mają wspólnoty o charakterze religijnym, które gromadzą ludzi tej samej religii i angażują ich w działalność na rzecz lokalnej społeczności.

Nie bez znaczenia dla idei współpracy są rytuały religijne, które konsolidują daną społeczność, wzmacniają więzi rodzinne i towarzyskie między poszczególnymi osobami wspólnoty. Sennett podkreśla znaczenie religii w procesie kształtowania jednostki, ale jednocześnie zauważa, że rola religii jako systemu wartości we współczesnych społeczeństwach jest coraz mniejsza. Uważa on, że dla rozwoju lokalnego

²² R. Sennett, *Razem. Rytuały, zalety i zasady współpracy*, dz. cyt., s. 231.

²³ R. Sennett, *Razem. Rytuały, zalety i zasady współpracy*, dz. cyt., s. 239.

²⁴ R. Sennett, *Razem. Rytuały, zalety i zasady współpracy*, dz. cyt., s. 323.

życia istotne jest tworzenie dobrowolnych stowarzyszeń oraz wolontariat, który skutecznie przeciwstawi się złu rozwiniętego, biurokratycznego państwa, a szczególnie jego opiekuńczemu wariantowi²⁵.

Kolejną propozycja, która wzmocni lokalne wspólnoty i umożliwi nawiązanie współpracy, jest likwidacja wielkich hipermarketów na rzecz mniejszych osiedlowych sklepów oraz pomoc ubogim niesiona przez wolontariuszy, a nie przez urzędników państwowych. Wyzwaniem dla wspólnot lokalnych jest wzmocnienie rejonów słabych gospodarczo, tak by umożliwić ich rozwój²⁶.

Aby tego dokonać, należy znacznie wykroczyć poza wspólnotę lokalną i działać na szczeblu co najmniej narodowym, a najlepiej międzynarodowym. Likwidacja stref ubóstwa i patologii leży w interesie całego społeczeństwa, a nie tylko niektórych jego członków, ponieważ życie społeczne koncentruje się wokół nas i dotyczy wszystkich członków danej społeczności.

Alienacja nie spowoduje, że problem przestaje nas dotyczyć, ponieważ te problemy nie dotyczą tylko środowisk lokalnych czy wybranych społeczeństw, ale większości krajów wysoko rozwiniętych. Sennett zauważa zagrożenie dla więzi społecznych w działalności wielkich międzynarodowych koncernów, które według niego i wielu innych myślicieli społecznych (mam na myśli Naomi Klein, Michaela Sandela, Saskię Sassen) są bezpośrednio odpowiedzialne za pogłębiające się nierówności ekonomiczne.

Polityka płacowa i personalna globalnych gigantów powoduje powiększanie się stref ubóstwa w krajach wysoko rozwiniętych, a krajom trzeciego świata, do których masowo przenoszona jest produkcja towarów, wcale nie pomaga w rozwoju ekonomicznym, gdyż stawka za jedną godzinę pracy dla tajskiej czy chińskiej szwaczki waha się między 16 a 28 centami²⁷.

Trudno mówić o współpracy między robotnikami pracującymi bezpośrednio przy produkcji gdzieś w Chinach a kadram zarządzającą interesami koncernu np. w Nowym Yorku. To nie współpraca ani relacja. Bardziej pasuje tu termin „transakcja”. Sennett uważa, że roz-

²⁵ R. Sennett, *Razem. Rytuały, zalety i zasady współpracy*, dz. cyt., s. 324.

²⁶ Zob. R. Sennett, *Razem. Rytuały, zalety i zasady współpracy*, dz. cyt., s. 326.

²⁷ Zob. N. Klein, *No logo: bez przestrzeni, bez wyboru, bez pracy*, tłum. M. Halaba, H. Jankowska, K. Makaruk, Warszawa 2014, s. 123–169; 512–516.

wiązaniem tych problemów powinny zająć się rządy poszczególnych państw: obecna polityka zatrudniania w dużych firmach o zasięgu międzynarodowym rodzi niepokoje społeczne, nierówności i powoduje frustrację wywołaną przez rosnące bezrobocie oraz systematyczne powiększanie się obszarów biedy, a co za tym idzie wzrost patologii społecznych.

Współczesne kraje wysoko uprzemysłowione notują rekordowe liczby bezrobotnych. Są to w większości młodzi, dobrze wykształceni ludzie, którzy nie mogą się odnaleźć na rynku pracy, ponieważ się on skurczył.

To wywołuje niezadowolenie i chęć zmiany istniejącego stanu rzeczy. Istotne znaczenie ma to, że obecnie młodzi ludzie wywodzący się z uboższej warstwy społeczeństwa mają znacznie mniejsze szanse na odniesienie sukcesu zawodowego niż ich rodzice, to dodatkowo wzmacnia poczucie krzywdy i zaostrza istniejące wewnątrz społeczeństwa podziały.

W tym kontekście na uwagę zasługują znamienne słowa Hannah Arendt, które wypowiada na temat równości:

Równość warunków jest bez wątpienia zasadniczym warunkiem sprawiedliwości, należy ona jednak do największych i najbardziej niepewnych koncepcji czasów nowożytnych. Im większa jest równość warunków, tym trudniej jest wyjaśnić utrzymywanie się faktycznych różnic między ludźmi, a zatem tym bardziej nierówne okazują się jednostki i grupy. [...] Właśnie dlatego, że równość wymaga, abym traktował wszystkich jako równych sobie, konflikty między różnymi grupami, które z jakichś powodów wzbraniają się przed wzajemnym uznaniem za równe, przybierają tak okrutną postać²⁸.

Ujawniające się w społeczeństwie nierówności, które mają podłoże ekonomiczne, prowadzą do konfliktów. Potrzeba znalezienia kozła ofiarnego bardzo często skupia się na grupie społecznej, która nie jest odpowiedzialna za powstałe nierówności. Sennett uważa, że ratunkiem przed nienawiścią w społeczeństwie nowego kapitalizmu jest powrót do etyki protestanckiej, powrót do etyki pracy, która kształtuje

²⁸ H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, dz. cyt., s. 93–94.

człowieka i jego otoczenie, nadaje pracy sens i powoduje, że ona nadaje sens ludzkiemu życiu²⁹.

Słowa kluczowe

społeczeństwo, globalizacja, materializm

Summary

The purpose of this text is to present a growing problem of hatred in the new capitalist society nowadays. That issue is caused by deepening social inequalities on an economic basis. Modern society in highly industrialized countries suffer from a lack of respect and tolerance. That resulted in disorganization and increase of hostility leading to hate. Therefore there will appear the phenomenon of lack of self-bonds with other people, which is caused by the crisis of social and public life. Discussed by Richard Sennett social issues affect also the Polish society of beginning of the XXI century. As Sennett suggests the problem solution is returning to the protestant ethos and establishing cooperation not only in local communities but also in society as a whole. Moreover he recommends an international joint action aimed at solving social problems of global nature.

Keywords

society, globalization, materialism

Bibliografia

- Arendt H., *Eichmann w Jerozolimie: rzecz o banalności zła*, tłum. A. Szostkiewicz, Kraków 2004.
- Arendt H., *Korzenie totalitaryzmu*, tłum. M. Szawiel, D. Grinberg, Warszawa 1993.
- Klein N., *No logo: bez przestrzeni, bez wyboru, bez pracy*, tłum. M. Halaba, H. Jankowska, K. Makaruk, Warszawa 2014.
- Ost D., *Kłęska „Solidarności”: gniew i polityka w postkomunistycznej Europie*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 2007.
- Pico della Mirandola G., *Mowa o godności człowieka*, „Przegląd Tomistyczny” 5 (1992), s. 155–173.

²⁹ Zob. R. Sennett, *Etyka dobrej roboty*, tłum. J. Dzierzgowski, Warszawa 2010, s. 23–25.

Sennett R., *Etyka dobrej roboty*, tłum. J. Dzierzgowski, Warszawa 2010.

Sennett R., *Korozja charakteru. Osobiste konsekwencje pracy w nowym kapitalizmie*, tłum. J. Dzierzgowski, Ł. Mikołajewski, Warszawa 2006.

Sennett R., *Kultura nowego kapitalizmu*, tłum. G. Brzozowski, K. Osłowski, Warszawa 2010.

Sennett R., *Razem. Rytuały, zalety i zasady współpracy*, tłum. J. Dzierzgowski, Warszawa 2013.

Sennett R., *Szacunek w świecie nierówności*, tłum. J. Dzierzgowski, Warszawa 2012.

Stawrowski Z., *Solidarność znaczy więź*, [w:] *Idea solidarności dzisiaj*, red. W. Zuziak, Kraków 2001.

Weber M., *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, tłum. J. Miziński, Lublin 1994.